



SŁOWO WSTĘPNE

Jeśli wziąć na serio liczne głosy zaniepokojenia dzisiejszą sytuacją nauk humanistycznych i społecznych, to pytanie zawarte w tytule tego tomu może wydawać się retoryczne. Rzecz dotyczy nie tylko głosów tych akademickich profesorów, którzy – tak jak Allan Bloom – wykładają i uprawiają te nauki na znaczących uniwersytetach amerykańskich (jego *Umysł zniewolony* jest jednym wielkim oskarżeniem tych, którzy doprowadzili do upadku tych nauk), ale także tych profesorów, którzy wykładają na prestiżowych uczelniach europejskich – takich jak wykładowca Cambridge i London School of Economics and Political Anthony Giddens. Generalna teza Blooma sprowadza się do twierdzenia, że w dzisiejszych czasach przeżywamy swoisty kryzys zaufania do wielu tradycyjnych autorytetów, w tym do autorytetu przedstawicieli nauk humanistycznych i społecznych¹. Takich głosów zaniepokojenia nie brakuje również w naszym kraju, czego potwierdzeniem jest m.in. powołany przez młodych uczonych (jego *spiritus movens* jest doktorantem filozofii na Uniwersytecie Warszawskim) Komitet Kryzysowy Humanistyki Polskiej. Rzecz jasna, nie twierdzimy, że te i podobne im głosy nie są ważne czy poważne. Przynajmniej niektóre z nich są co najmniej poważnej dyskusji w gronie tych osób, które mają zarówno ogólny ogląd nauk humanistycznych i społecznych, jak pewne doświadczenia i spostrze-

¹ A. Bloom, *Umysł zamknięty. O tym, jak amerykańskie szkolnictwo wyższe zawiodło demokrację i zubożyło dusze dzisiejszych studentów*, Zysk i S-ka, Poznań 2012; A. Giddens, *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2001.

żenia w tej dyscyplinie, którą zawodowo uprawiają. W takim przekonaniu na spotkanie dyskusyjne na Wydziale Nauk Społecznych UAM w listopadzie 2014 r. zostało zaproszone grono przedstawicieli różnych dyscyplin humanistycznych i społecznych z różnych ośrodków akademickich w Polsce. Prym wśród nich wiodą filozofowie i religioznawcy. Wynika to nie tyle z faktu, że akurat te dyscypliny przeżywają dziś szczególnie głęboki kryzys, ile z faktu, że główni organizatorzy tego spotkania je reprezentują oraz od lat współpracują z większością zaproszonych na nie osób. Nie oczekiwaliśmy od jego uczestników ani jedności w odpowiedzi na tytułowe pytanie, ani nawet zbieżności opinii w najistotniejszych dla tych nauk kwestiach. Oczekiwaliśmy natomiast zaprezentowania przemyśleń, które pomogą lepiej zrozumieć dzisiejszą sytuację nauk humanistycznych i społecznych oraz jej różnorakie uwarunkowania. Czytelnikowi tego zbioru pozostawiamy ocenę, czy oczekiwania te zostały spełnione.

Zbigniew Drozdowicz